

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH**
(NR 80)
z dnia 22 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 80)

22 października 2014 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Ryszarda Galli (niez.)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat problematyki mniejszości narodowych i etnicznych podejmowanej w ramach działalności Instytutu Pamięci Narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Marciniak** zastępca dyrektora w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Jan Łazicki** główny specjalista w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** doradca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Agnieszka Rudzińska** zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej wraz ze współpracownikami, **Jan Abgarowicz** prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, **Roman Chojnacki** prezes Związku Romów Polskich oraz **Andrzej Zozula** wiceprzewodniczący zarządu Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Szanowni państwo, minęła godzina 12.00. Pozwólcie, że otworzę posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Chciałbym na wstępie usprawiedliwić nieobecność pana przewodniczącego Mirona Sycza. Jest w tej chwili referentem części dotyczącej ochrony środowiska na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Chodzi o budżet na 2015 r., więc jako sprawozdawca musi w tym posiedzeniu osobiście uczestniczyć. A po to ma swoich zastępców, żeby czasami także prowadzili posiedzenia Komisji.

Dzisiejszym tematem posiedzenia Komisji jest informacja dotycząca problematyki mniejszości narodowych i etnicznych podejmowanej przez Instytut Pamięci Narodowej. Chciałbym przede wszystkim bardzo serdecznie powitać na posiedzeniu Komisji panią wiceprezes IPN Agnieszkę Rudzińską oraz pana Marcina Majewskiego kierownika Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł. Witam serdecznie panią Grażynę Płoszajską, stałego już chyba naszego gościa. Witam serdecznie pana Jana Łazickiego z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nawiasem mówiąc, za godzinę pani minister przedstawia projekt budżetu na 2015 r., którego znowu jestem koreferentem, więc będę musiał na chwilę chociaż wyjść. Myślę jednak, że podolamy tutaj prowadzeniu naszego posiedzenia. Witam także panią Wiesławę Kostrzewę-Zorbas, także – powiedziałbym – stałego już gościa. Witam także serdecznie przedstawicieli środowisk mniejszości, czyli pana Jana Abgarowicza z Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, pana Andrzeja Zozulę ze Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej oraz pana Romana Chojnackiego ze Związku Romów Polskich. Witam serdecznie posłanki i posłów.

Przechodzimy do omówienia głównego punktu dotyczącego naszego posiedzenia. Bardzo proszę panią prezes o wstęp.

Zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Agnieszka Rudzińska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu prezesa IPN dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji i za poświęcenie go sprawom IPN. Od razu chciałabym usprawie-

dliwić nieobecność pana prezesa. W związku z dzisiejszymi posiedzeniami komisji sejmowych, które są poświęcone sprawom budżetu na przyszły rok, pan prezes uczestniczy równolegle w posiedzeniu innej komisji. Po prostu musiał być tam i dlatego musieliśmy się rozdzielić. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za zaproszenie.

Państwo dostali od nas materiał zawierający informację dotyczącą problematyki mniejszości narodowych i etnicznych, która to problematyka jest podejmowana w ramach działalności IPN. W związku z powyższym może w skrócie tylko zaznaczyć te najważniejsze – naszym zdaniem – działania. Potem, jeżeli państwo będą mieli jakieś pytania, chętnie na nie razem z panem doktorem Majewskim odpowiemy. Jeżeli jednak nie będziemy potrafili odpowiedzieć na te pytania, postaramy się potem przedstawić odpowiedź na piśmie.

Przystępując do zreferowania informacji, instytut zajmuje się problematyką mniejszości narodowych i etnicznych w kilku wyodrębnionych kierunkach, w tym kierunkach samoistnych, jak np. centralny projekt badawczy, który jest poświęcony aparatowi bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Ten projekt jest prowadzony od 2005 r. Tak jak mówiłam, ma status centralnego projektu badawczego prowadzonego przez instytut. Problematyka związana z mniejszościami narodowymi i etnicznymi jest też traktowana jako część szerszych działań instytutu. Jak państwo wiedzą, w instytucie działają cztery pionery merytoryczne, w tym trzy pionierzy zajmują się m.in. tą problematyką – Biuro Edukacji Publicznej, Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów, czyli nasze archiwum oraz pion śledczy, czyli Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Jeżeli chodzi o badania naukowe i działalność edukacyjną, prowadzoną głównie przez Biuro Edukacji Publicznej, ale także przez nasz pion archiwalny, najlepszym przykładem właśnie jest obecność tutaj pana doktora Majewskiego, który jest pracownikiem pionu archiwalnego. Przede wszystkim są to działania skupione wokół tego centralnego projektu badawczego, w którym uczestniczy 15 osób. Część naukowców to są naukowcy z IPN, część to są naukowcy spoza instytutu. Prace związane z tym projektem badawczym skupiają się w tej chwili na tym, aby przygotować syntezę dotyczącą tego tematu, czyli aparatu bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych w latach 1944-1957. Ten projekt ma się zakończyć w roku 2016.

Oprócz tego pracownicy naukowcy, którzy pracują w tym projekcie, wydają swoje publikacje na interesujące ich tematy. Z ciekawszych prac, jakie ukazały się w ostatnim czasie, można wymienić „Cudzoziemcy w Warszawie 1945-1989. Studia i materiały” oraz kolejne tomy publikacji „Poland and Ukraine in the 1930s and 1940s. Documents from the Archives of the Secret Services”, wydane przez nasz pion archiwalny we współpracy z archiwami specjalnymi na Ukrainie. To jest cała seria, przy której pracują zarówno pracownicy naukowcy z Polski, jak i przedstawiciele naukowców z Ukrainy. Jeżeli będą państwo chcieli dowiedzieć się czegoś więcej na temat tej serii, która liczy już kilka tomów, to pan doktor Majewski na pewno udzieli szerszej odpowiedzi, ponieważ przy tym bezpośrednio pracuje.

Ponadto instytut był współorganizatorem bądź organizatorem kilku konferencji naukowych, w ostatnich latach m.in. konferencji „70. rocznica zagłady Romów” w Rzeszowie czy międzynarodowej konferencji popularnonaukowej „Polska. Majdan. Ukraina” w Zabrzu, zorganizowanej w tym roku, polsko-greckiego seminarium naukowego „PRL a wojna domowa w Grecji” czy konferencji naukowej współorganizowanej zarówno z mniejszością niemiecką, jak i z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji „Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce 1945-1989”, która odbyła się rok temu w Gliwicach.

Jeśli chodzi o tematykę związaną z poszczególnymi mniejszościami narodowymi i etnicznymi, badania kwestii żydowskiej głównie skupiają się w naszym projekcie badawczym „Zagłada Żydów na ziemiach polskich”, który jest prowadzony we współpracy z kilkoma instytucjami m.in. z Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych. Oprócz publikacji monograficznych przygotowywane są inne publikacje. Najważniejsze pozycje monograficzne z przygotowanych w ostatnim czasie mają państwo wymienione w materiale. Tytułów może nie będę już przypominała, bo nie chcę zabierać zbyt wiele

czasu. Dotyczą różnych tematów i poświęcone są m.in. nacjonalizmowi ukraińskiemu, służbie bezpieczeństwa wobec autochtonów czy mniejszości greckiej.

Co jeszcze mogę powiedzieć o tych naszych działaniach i wydawnictwach? Jak powiedziałam przed chwilą, prowadzimy współpracę z archiwami Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, która owocuje serią książek. Do tej pory wydaliśmy już osiem tomów poświęconych problematyce społeczności ukraińskiej w Polsce w czasie i po II wojnie światowej. Nawiązaliśmy także bliską współpracę z Centrum Badania Eksterminacji i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy. W tej chwili jest na ukończeniu monografia poświęcona litewskiemu i polskiemu podziemi niepodległościowemu w końcowej fazie II wojny światowej, przygotowywana właśnie wspólnie z centrum, jak i z archiwami specjalnymi na Litwie. Przed kilku laty przygotowaliśmy razem z tym centrum wystawę poświęconą polskim internowanym na Litwie. Była to współpraca dwustronna. Prezentowaliśmy tę wystawę m.in. w polskim parlamencie, a potem także w Wilnie.

W ramach projektów naukowych prowadzony jest m.in. rejestr Polaków represjonowanych i zamordowanych za pomoc ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej oraz rejestr poświęcony tzw. sprawiedliwym Ukraińcom, którzy poświęcili się, ratując Polaków. Oba te rejestry znajdują się na naszych stronach internetowych. Jeżeli chodzi o rejestr Polaków represjonowanych i zamordowanych za pomoc ludności żydowskiej, jest on przygotowywany wspólnie z Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych. Blisko współpracujemy z różnymi instytucjami, w tym Centrum Badań nad Zagładą Żydów i m.in. z nim przygotowywaliśmy już dwie konferencje naukowe poświęcone zagładzie. W tym roku przygotowujemy kolejną konferencję, poświęconą pomocy dla Żydów w okupowanej Europie.

Jeżeli chodzi o działania edukacyjne, koncentrują się one głównie wokół dwóch tematów. Tematyka żydowska obejmuje m.in. Polaków ratujących Żydów i zagładę Żydów w czasie II wojny światowej. We współpracy z Muzeum Auschwitz-Birkenau wydaliśmy pakiet edukacyjny poświęcony zagładzie nie tylko Polaków, ale także innych narodowości w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz. Jeżeli chodzi o stosunki polsko-ukraińskie, to poświęciliśmy im kilka publikacji edukacyjnych. Była to teka edukacyjna „Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939-1947”, a także materiały poświęcone zbrodni wołyńskiej, które ukazały się w zeszłym roku.

Prowadzimy także dosyć szeroką akcję edukacyjną w oparciu m.in. o te materiały, które wydaliśmy, ale nie tylko. Są to prelekcje i wykłady zarówno dla młodzieży szkolnej, jak i nauczycieli, często również słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku. Organizujemy przeglądy i pokazy filmowe, w zeszłym roku poświęcone m.in. tematyce wołyńskiej. Organizujemy także wyjazdy studyjne do miejsc pamięci – nie tylko do Auschwitz-Birkenau, ale także za granicę do miejsc pamięci związanych zarówno z zagładą ludności polskiej, jak i Żydów oraz innych mniejszości.

W naszym centrum edukacyjnym na ulicy Marszałkowskiej prowadzimy zajęcia dla uczniów. Jeden z cykli tych zajęć poświęcony jest właśnie mniejszościom narodowym, w tym mniejszościom w okresie II Rzeczypospolitej. Chciałam podkreślić, że jeśli chodzi o tę tematykę, staramy się zawsze sięgać do okresu wcześniejszego, którym teoretycznie IPN się nie zajmuje, bo zgodnie z ustawą zajmujemy się tym, co działo się po 1939 r. Jednak prowadząc zajęcia poświęcone tej tematyce, zawsze sięgamy do okresu wcześniejszego, co najmniej do okresu międzywojennego, żeby wyjaśnić pewne sprawy i dać szersze tło historyczne.

Jeżeli chodzi o inne działania, przedstawiciele instytutu współorganizują albo uczestniczą w różnego rodzaju uroczystościach rocznicowych, organizowanych z okazji przypadających ważnych rocznic, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Jesteśmy też organizatorami wystaw. Już mówiłam o jednej wystawie, ale np. w Parlamencie Europejskim prezentowaliśmy wystawę poświęconą zagładzie Żydów i sprawiedliwym wśród narodów świata. Na forum międzynarodowym prezentowaliśmy także wystawę „Wielki Głód na Ukrainie 1932-1933”, która wówczas – jak myślę – była wystawą dosyć pionierską. Ona była pokazywana m.in. też w PE.

Na naszych stronach internetowych są portale edukacyjne. Jeden z wielu portali jest poświęcony zbrodni wołyńskiej. Portal Życie za życie jest poświęcony upamiętnieniu tych

wszystkich obywateli II Rzeczypospolitej, którzy byli represjonowani za pomoc ludności żydowskiej. Do międzynarodowego odbiorcy jest skierowany portal Truth About Camps, który przedstawia informacje o obozach zagłady i obozach koncentracyjnych utworzonych przez III Rzeszę na terenach okupowanej Polski.

Może powiem jeszcze parę słów o działalności naszego archiwum, działalności *stricte* archiwalnej, bo o edycji źródeł już mówiłam. Tutaj chodzi o kompleksowe kwerendy, jakie są robione przez naszych archiwistów, dotyczące problematyki mniejszości narodowych i etnicznych, zarówno na rzecz badaczy i dziennikarzy, jak i instytucji zewnętrznych. Gros tych kwerend koncentruje się na mniejszości żydowskiej, ale w następnej kolejności są kwerendy poświęcone Ukraińcom, Niemcom i Litwinom. Jednak nie tylko, ponieważ występują także zapytania dotyczące Greków, Gruzinów, Ormian, Czechów, Rosjan, Białorusinów. Często są to poszukiwania dotyczące informacji na temat kościołów i wyznań religijnych. Na stronach instytutu można znaleźć dwa inwentarze archiwalne, cenne dla badaczy, dziennikarzy i osób zainteresowanych. To inwentarze elektroniczne Żydzi polscy i Żydzi w Polsce oraz Ukraińcy w Polsce w latach 1941-1956. Tam można szukać informacji o materiałach, jakie znajdują się w naszym archiwum.

Jeżeli chodzi o ściganie zbrodni, w tej chwili prowadzone są 62 postępowania przygotowawcze, w których pokrzywdzonymi bądź sprawcami są członkowie mniejszości narodowych i etnicznych, w tym 35 dotyczy zbrodni nazistowskich popełnionych na osobach narodowości żydowskiej. Wykaz tych śledztw jest w załączniku do naszej informacji, więc myślę, że może nie będę szczegółowo o tym mówiła, ale chciałam powiedzieć, że to są śledztwa zarówno związane z tym, że osobami pokrzywdzonymi są obywatele polscy narodowości żydowskiej, jak i dotyczące obywateli polskich narodowości białoruskiej czy ukraińskiej. Często są to postępowania związane ze zbrodniami komunistycznymi popełnianymi przez polskich funkcjonariuszy na szkodę obywateli polskich innej narodowości.

To może tyle w wielkim skrócie. Jeżeli mają państwo jakiekolwiek pytania, jak mówiłam, chętnie na nie odpowiemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo, pani prezes. Dziękuję za tak obszerną informację. Już od kilku lat jestem pod wrażeniem państwa pracy, ponieważ przed kilku laty występowałem o pewne materiały do oddziału katowickiego IPN. Nie ukrywam, że po otrzymaniu tych materiałów byłem bardzo mile zaskoczony tym, że państwo rzeczywiście tyle tych materiałów posiadają. Co prawda, w moim przekonaniu – może się mylę – one są zbyt słabo upublicznione. Dopiero w momencie, kiedy w ubiegłym roku zrobiliśmy wspólną konferencję w Gliwicach – w ramach okrągłego stołu, przy współudziale MAiC – można było w pewnym obszarze tematycznym otrzymać pełną wiedzę. Jednym z podstawowych wniosków pokonferencyjnych było to, że duża część tych materiałów powinna być upubliczniona. Przede wszystkim powinna dotrzeć także do środowiska oświatowego i uczniów, żeby jednak była przedmiotem nauki dla młodzieży. Myślę, że na pewno tutaj ta cenna praca może być bardzo przydatna w tym, żeby jednak problematykę mniejszości narodowych jak najbardziej przedstawiać.

Czy ktoś ze strony rządowej, np. MAiC, chciałby zabrać głos? Przechodzimy do dyskusji, tak? Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Widzimy tutaj, co IPN robi, jaki ma zakres czynności i działalności, a jednocześnie raz na jakiś czas słyszymy pytania, czy on w ogóle jest potrzebny, ile to pieniędzy i może jeszcze mniej... Tymczasem jest to chyba jedyna tak naprawdę instytucja, która tak skutecznie przywraca pamięć. Pamięć, która być może dla wielu niekoniecznie jest optymalna, ale tym bardziej należy ją przywracać. Dlatego dziękuję instytutowi. Oczywiście, znacznie więcej oczekuję, bo tych problemów jest co niemiara. Wszczęliście wiele śledztw, ale nie wyczytałem tu, żeby one się kończyły, tylko że wszczęto ileś śledztw jakieś 20 lat temu czy jeszcze wcześniej, oczywiście, jeszcze inne instytucje. A potem? Czy oprócz tego, że naziści niemieccy czy jeszcze ktoś tam, są stawiane jakieś konkretne zarzuty?

Czy czasami stawiacie je bardzo konkretnym osobom? Ogólnie to jasne, że wiemy, kto był oprawcą, kto był katem, natomiast to tak trochę... Mam takie pytanie.

W tym akurat materiale nie widzę oddziału katowickiego, ale przecież na pewno czyni te wszystkie prace, bo wiemy, że tam się dzieje strasznie dużo. Przychylam się do tego, że właśnie wiele wydajecie tych pozycji, wręcz bezcennych, ale pewnie to są ilości tak minimalne, że właściwie ich nigdzie nie widać. Poza wąskim gronem osób właściwie nie jest to powszechne. A ta wiedza jest niezwykle, niezwykle potrzebna. Nie tylko szkołom. Po prostu każdemu z nas. Jak powiadam, chyba jesteście jedynymi, którzy robią to kompleksowo i zarazem w oparciu o badania. A nie tylko beletrystyka czy że ktoś tam fabułę pisze. Bardzo konkretnie – tak, to było, tak było, wtedy, kiedy itd.

Dziękując za to, mam nadzieję, że pieniądze będzie coraz więcej dla was. Z budżetami co rok różnie bywa. No, i upowszechnienia coraz większego waszych prac chciałbym sobie życzyć. Co tu dużo mówić, tak ogólnie może bardziej dziękując i oczekując jeszcze.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Czy są następne zgłoszenia? Nie słyszę. Proszę bardzo, pan przewodniczący Czykwin.

Posel Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, dziękując za tę informację i za podejmowane działania, chciałem zwrócić uwagę na to, o czym już kiedyś mówiliśmy na posiedzeniu Komisji, ale IPN ma tu – w moim przekonaniu – ważną rolę do odegrania. Rzecz w tym, że dla mniejszości narodowych liczy się zachowanie ich tożsamości i zahamowanie procesów polonizacyjnych, które z jednej strony w sposób naturalny zachodzą, ale z drugiej strony są też wynikiem stosunków między większością a mniejszością. Obronną reakcją grup, które są negatywnie naznaczone, jest często, oczywiście, wyparcie się, ukrywanie, z czasem zatracenie swojej identyfikacji, czy to religijnej, czy narodowej. Tutaj ważną kwestią jest pamięć i ogląd historii. Polska to kraj prawie jednorodny narodowo i Polacy swoją wizję przeszłości budują w taki sposób, że praktycznie nie biorą w ogóle pod uwagę tego, że ktoś mógłby inaczej to oceniać.

Państwo prowadzą działalność ukazującą jakby to, że inne społeczności i obywatele innej narodowości czy wyznania mogą mieć inne postrzeganie, ale tu się zgadzam z panem posłem, że ta informacja mało przenika do świadomości. Jednym słowem, w zdecydowanej większości społeczeństwa polskiego ona nie jest brana pod uwagę. Tymczasem ta odmienność postrzegania historii jest faktem. Prawdopodobnie nigdy jej nie zmienimy. Chciałbym zakończyć pytaniem do państwa i wnioskiem ewentualnym, mówiąc o dwóch przykładach z terenu województwa podlaskiego. Mieszkające tam mniejszości jeszcze w 1997 r. wystąpiły z inicjatywą zbudowania pomnika upamiętniającego prawosławnych mieszkańców Podlasia – tam była druga nazwa – zaginionych i zamęczonych w latach 1939-1956. Władza się na to nie zgadzała. To jest tylko przykład. Prezydent miasta sześciokrotnie podejmował decyzje niezgodne z prawem. Za każdym razem wojewoda je uchylał, bo w sposób ewidentny te decyzje prezydenta były niezgodne z prawem. Ostatecznie ten pomnik powstał bez jakiejkolwiek pomocy państwa. No, ale jest i ta inicjatywa została spełniona. Natomiast jest jeszcze inna kwestia i tu chciałbym powiedzieć, jak te różnice postrzegania są głębokie.

To nie dotyczy okresu, którym IPN się zajmuje. Kilka lat temu była inicjatywa, żeby taką zupełnie – powiedziałbym – delikatną w treści uchwałą upamiętnić, dając wyraz krytyczny, akcję masowego burzenia cerkwi prawosławnych w 1938 r. na Chełmszczyźnie i Podlasiu, co było później jednym z ważnych powodów ostrości konfliktu polsko-ukraińskiego. Byłem więc zdziwiony, że koleżanki i koledzy posłowie w chrześcijańskim, katolickim kraju zupełnie inaczej patrzą na burzenie świątyń, bezczeszczenie świętości, ikon czy świętego sakramentu. Byłem przekonany, że nie powinno to chyba budzić żadnego większego oporu. Tymczasem byłem zdziwiony tym, że praktycznie poza kilkoma głosami wszyscy byli przeciwni jakimkolwiek upamiętnieniu tej rocznicy. Była to 70. rocznica. No i, oczywiście, to zablokowano. Nawet z Komisji Kultury i Środków Przekazu ten projekt nie wyszedł.

Teraz jeszcze jest kwestia, o której właśnie chciałem powiedzieć. Kolejny przykład tej innej pamięci, na Podlasiu szczególnie jakoś boleśnie postrzegany przez mniejszość, to jest kwestia działań żołnierzy wyklętych. W ostatnim okresie Rada Miasta Białystok podjęła uchwałę, by jedno z rond nazwać imieniem żołnierzy wyklętych. To wywołało sprzeciw i reakcje środowisk mniejszości, ponieważ część tych oddziałów dokonywała zbrodni na tej ludności. Tu jest ukłon i podziękowanie dla IPN, bo w jednej sprawie prokuratura IPN przeprowadziła – zakończone już zresztą prawomocnie – śledztwo, w którym stwierdziła, że były to zbrodnie o znamionach ludobójstwa, ponieważ chodziło o to, że ci żołnierze, mordując ludność, dokonywali selekcji wyznaniowej. Po prostu pytano, kto jest jakiego wyznania – katolików wypuszczano, prawosławnych mordowano. Rzecz w tym, że wyrok, który był przez sądy wojskowe wobec sprawcy tej zbrodni wykonany w PRL, został unieważniony i rodzinie wypłacono zadośćuczynienie. Od kilku lat już w drugiej kadencji jest projekt ustawy, który pozwalałby rodzinom pomordowanych przez ten oddział występować do sądów o przynajmniej porównywalne zadośćuczynienie, co się spotyka z blokadą. Praktycznie w Sejmie ten temat jest blokowany. Rząd ma stanowisko negatywne wobec projektu, nie przedstawiając jakiegokolwiek możliwości rozwiązania tego problemu. Otóż mamy sytuację, że w Polsce, w tym przypadku, o którym mówię, sprawcy zbrodni ludobójstwa zostali – tak trzeba użyć tego słowa – zrehabilitowani, ich rodzinom wypłacono zadośćuczynienia a rodzinom ofiar takiego prawa do ubiegania się o to się odmawia. I tu mam do państwa pytanie. Czy w związku z tym instytut mógłby w jakiś sposób podjąć działania służące posłom do ułatwienia podjęcia decyzji, by takie prawo polski parlament tym ofiarom przyznał?

I druga kwestia. Państwo jako instytut występują do samorządów. Nie wiem, jak często, ale chyba to nie jest taka rzadka praktyka. Wskazujecie na niestosowność czegoś i np. sugerujecie nazwy ulic, jeśli noszą... No, bo to jest w kompetencji samorządów. Są osoby upamiętnione poprzez nazwy, które w ocenie państwa są niegodne tego. Najczęściej to chodzi o jakichś działaczy komunistycznych z czasów PRL. Sugerujecie, że to jest niestosowne i że może samorządy powinny dokonać zmiany nazw takich ulic. Czy państwo widzą możliwość, żeby wystąpić do Rady Miasta Białystok? Sugerując, że na tym terenie dla mieszkającej tam ludności mniejszościowej... To nie chodzi tylko o oddział Romualda Rajsa, bo pododdziały – zresztą gloryfikowanego – Szendzielarza też dokonywały palenia wsi, gdzie spaliły się dzieci, mordowały ludzi itd. Czy państwo nie widzą możliwości wystąpienia do rady miasta, żeby oni przemyśleli swoją decyzję odnośnie do takiego właśnie sposobu upamiętniania na tym terenie owych oddziałów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sobierajski, proszę bardzo.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Tak, jeszcze raz muszę zwrócić się tutaj w pewnym sensie do pana posła Czykwiina. Za łatwo pan używa sformułowań uogólniających. Żołnierze wyklęci, Wolność i Niezawisłość – tysiące ludzi biorących udział w walce z sowieckim okupantem, bo to tak było i jego poplecznikami, komunistami polskimi, oddało życie w straszliwy sposób, broniąc wolności. To, że dzisiaj możemy tutaj siedzieć, to jest również ich zasługa. Dlatego nie zgodzę się nigdy, żeby pan używał sformułowania z ogólnikami. Zbrodnia przeciwko ludzkości to jest coś wielkiego. Skoro teraz sądy naszej niepodległej Polski ich zrehabilitowały, to znaczy, że takiej zbrodni nie było. Natomiast pan używa sformułowania wobec osób niezwykle znacznych w historii polskiej, deprecjonując je. My tego nie znamy – pan mówi ogólnie. My wiemy, że jak się czyta i analizuje te wszystkie rzeczy, że tam różni ludzie w różnych miejscach współpracowali z okupantem sowieckim i innym. Nie chcę tego wątku ciągnąć. Tylko proszę nie uogólniać sytuacji. Od tego są prokuratury, IPN i wszelkie inne rzeczy, by jeśli są jednostkowe przykłady, proszę bardzo, ale nie uogólniać, bo to jest formacja, która walczyła o Polskę niepodległą z okupantem sowieckim. Tak naprawdę w pierwszych latach powojennych przecież nie było polskiej władzy. Nazywała się tak, ale wszyscy wiemy doskonale, że w ministerstwach czy gdziekolwiek byli sowieccy generałowie i oni zarządzili Polskę tak naprawdę. Reszta to przejęła, ale część Polski powiedziała: „nie”, z WiN i z dawnej Armii Krajowej. Nie zgodzę się z uogólnie-

niem. Zgadzam się, że wszędzie są problemy i takie przypadki również były. To nie jest tak, że nie, ale zbrodnia przeciwko ludzkości to jest po prostu nieporównywalnie większa sprawa i dlatego nie używajmy takich sformułowań.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś? No, dobrze, panie pośle.

Posel Eugeniusz Czykwin (SLD):

Przepraszam, bo może nie wypowiedziałem się zbyt precyzyjnie. Przywoływałem prawomocnie zakończone postępowanie prokuratury IPN. To nie jest moje uogólnianie czy ocena. W tym postępowaniu znalazło się stwierdzenie, że oddziały te dokonywały – dokładnie tak jest napisane – zbrodni o znamionach ludobójstwa. Jeżeli to pana interesuje, to mogę pana zapoznać. Powstało tam stowarzyszenie rodzin. To były wiejskie rodziny, najczęściej bardzo proste i biedne. No, powiem o tym, bo to są przecież znane fakty. Pan z tego stowarzyszenia był 8- czy 9-letnim chłopakiem, gdy ten oddział przyszedł pacyfikować wieś mieszaną wyznaniowo. Palili domy ludzi prawosławnych. Matka z nim i jeszcze jego siostrą wybiegła na podwórze. Żołnierz zapytał, jakiej jest wiary. Ona powiedziała, że jest katoliczką, bo widziała, co się święci. Zapytał stojące obok sąsiadki, czy mówi prawdę. Gdyby ta kobieta machnęła głową, ona by żyła. Sąsiadka powiedziała, że nie. Żołnierz zastrzelił ją przy dzieciach. To nie jest uogólnienie. Zgadzam się z panem, że w każdej formacji, w każdej wojnie, a już szczególnie o znamionach domowej, rzeczy się dzieją straszne. To nie jest tak, że nie splamili munduru również żołnierze tych formacji. Tylko że to jest właśnie przypadek potwierdzony postępowaniem prokuratorskim IPN, a nie oceną jakichś historyków czy moją własną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy jeszcze są zgłoszenia? Może też zwróciłbym się z pytaniem do pani prezes i przedstawicieli IPN. Proszę mi powiedzieć, jak oceniacie aktywność środowisk mniejszości narodowych i etnicznych. Czy macie w przedstawicielach mniejszości dobrych partnerów do współpracy? Czy oni was inspirują do podejmowania pewnych tematów, które gdzieś tam jeszcze nie są odkrywane, czy raczej jest to pozycja bierna?

A ponieważ jestem też członkiem Komisji Finansów Publicznych i wiem, że nad budżetem IPN zawsze jest wielka dyskusja i są tendencje do redukcji tego budżetu, to nie będę już pytał pani prezes o wielkość budżetu. Wiem tylko, że tam była zawsze taka pozycja, która występowała w waszym budżecie, ale była nie do wykorzystania, czyli pozycja dotycząca środków przeznaczonych na zlecenie pewnych badań. Wiem, że to był problem, chyba w rozporządzeniu, które się gdzieś tam nie ukazało. Czy te kwestie są w tej chwili uregulowane?

I jak właśnie środowisko mniejszości narodowych i etnicznych ewentualnie może tutaj – we współpracy z państwem – korzystać z pewnych możliwości? Chociażby na przykładzie tej konferencji, którą mieliśmy wspólnie w Gliwicach. Czy po prostu w przyszłości mogłyby być takie tematy ustalone z państwem, ale jakby z inicjatywy środowisk mniejszości podejmowane? Jeśli nie ma pytań, to myślę, że możemy przejść do odpowiedzi. Ewentualnie jeszcze wywiąże się dyskusja w terminie późniejszym.

Zastępca prezesa IPN Agnieszka Rudzińska:

Dziękuję bardzo za pytania i kwestie przez państwa poruszane. Chciałam odnieść się do tego zapytania czy sugestii, czy instytut może coś zrobić w kwestii żołnierzy wyklętych. Wydaje mi się, że nie można – tak jak zresztą powiedział pan poseł – uogólniać. A w wypowiedzi pana posła doszło do pewnego uogólnienia. My nie możemy wystąpić czy z inicjatywą, czy z zastrzeżeniem do Rady Miasta Białystok, jeżeli nazwała rondo imieniem żołnierzy wyklętych.

Jak przed chwilą pan poseł mówił, żołnierze wyklęci to była formacja, która walczyła o niepodległość Polski. Dzień 1 marca jest dniem poświęconym żołnierzom wyklętym. Zostało to przyjęte przez polski parlament. Ci żołnierze to były osoby, które poniosły największą ofiarę po II wojnie światowej – ofiarę życia. Walczyli w sytuacji często beznadziejnej. Oczywiście, zdarzały się przypadki, których pochwałać nie można, m.in. jeżeli chodzi

o to śledztwo, które było prowadzone przez IPN – tak jak sam pan powiedział – dotyczące mordu na ludności pochodzenia białoruskiego. Zdarzały się takie przypadki, ale *en masse* nie można powiedzieć o tym, że na Białostocczyźnie żołnierze wyklęci są postrzegani jako coś niewłaściwego, niestosownego – coś, o czym nie można mówić. Wręcz odwrotnie. Najdłużej partyzantka powojenna utrzymywała się na Podlasiu, na Białostocczyźnie. To byli ludzie pochodzący z tych wsi. To nie byli ludzie z miast. Dla wielu mieszkańców województwa białostockiego większość tych żołnierzy to są bohaterowie. Przez lata o nich mówić nie było wolno. Rodziny bardzo często przez długie lata cierpiały z powodu tego, że członkowie rodzin byli w partyzantce.

Natomiast, oczywiście, są skrajne przypadki, które należy potępiać i tego dotyczą śledztwa prowadzone przez instytut. Myślę, że świadczy o tym zarówno śledztwo dotyczące mordu dokonanego przez żołnierzy oddziału „Burego”, jak i także śledztwo prowadzone przez oddział w Białymstoku, które nie jest śledztwem głośnym – jest zresztą w wykazie przygotowanym przez nas – poświęcone zamordowaniu dosłownie kilku osób narodowości białoruskiej. My tego typu śledztwa podejmujemy. Są one prowadzone. W momencie, kiedy można ustalić sprawców, ci sprawcy są nazywani z imienia i nazwiska. Chciałam przypomnieć, że większość śledztw prowadzonych przez IPN to są śledztwa historyczne. Wiadomo w zasadzie od początku, że sprawcy nie żyją, bo żyć nie mogą, ponieważ minęło zbyt wiele czasu. Jednak chodzi o to, żeby właśnie pokazać, żeby naznaczyć tych, których naznaczyć należy i żeby oddać sprawiedliwość ofiarom. I tyle.

Natomiast w takiej sytuacji, jak mówię, jeżeli np. rondo w Narewce byłoby nazwane imieniem „Burego”, wtedy może miejscowa społeczność protestować. Jeżeli natomiast rondo w Białymstoku nazwane jest rondem imienia żołnierzy wyklętych, to myślę, że to by było absolutnie bezzasadne.

Jeżeli chodzi o inne kwestie, które pan poseł poruszał, myślę, że nie dotyczy to w żaden sposób działalności instytutu. W kwestii upamiętnienia rocznicy burzenia cerkwi w 1938 r., oczywiście, nie można pochwalać tej akcji, natomiast nie jest to okres, którym się IPN zajmuje. Także jeżeli chodzi o kwestię pomników i upamiętniania prawosławnych mieszkańców Podlasia, to też nie jest działalność instytutu, tylko Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Natomiast gdy chodzi o inne pytania, w zasadzie troszeczkę już na nie odpowiedziałam. Czy zarzuty są stawiane konkretnym osobom? Tylko w takim przypadku, kiedy można to stwierdzić. Minęło często 70 lat albo i więcej. Bardzo często nie można stwierdzić, kto za to odpowiada, komu można przedstawić akt oskarżenia. W większości przypadków sprawcy nie żyją, ale – jak mówię – chodzi tutaj o oddanie sprawiedliwości ofiarom. Myślę, że jest to niezwykle ważny obowiązek państwa polskiego. Przez całe lata tak stać się nie mogło. Te śledztwa, które prowadzimy, trwają bardzo długo, ale bardzo często są prowadzone latami jeszcze przez Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, poprzedniczkę IPN. To są śledztwa, które były zawieszone. My w tej chwili podejmujemy te śledztwa tak, aby je zakończyć prawomocnym wyrokiem, prawomocnym oskarżeniem.

Jeżeli chodzi o publikacje, pan poseł mówił o tym, że nasze publikacje są wąsko dostępne. Owszem, jest to bolączka instytutu. Niestety, wynika to także z przepisów prawa. Mamy 11 oddziałów na terenie Polski i każdy z tych oddziałów ma swoją odrębność finansową. W związku z powyższym między oddziałami nie może być wymiany publikacji. Te publikacje muszą być kupowane i sprzedawane. Nie ma zgody Ministerstwa Finansów na to, aby zmienić ten przepis, byśmy mogli robić to swobodnie. Pracujemy nad tym, staramy się. Publikacje są w części dostępne w internecie. Wszystkie publikacje, które wydaliśmy kilka lat temu, staramy się umieszczać na stronach internetowych, żeby czytelnik mógł to ściągnąć bezpłatnie. Natomiast część publikacji oczywiście jest i pozostanie publikacjami wąsko dostępnymi. Staramy się to rozwiązać w ten sposób, że bezpłatnie wysyłamy wszystkie nasze publikacje nie tylko do bibliotek objętych obowiązkowym egzemplarzem wydawniczym, czyli tych najważniejszych bibliotek krajowych, ale także do wszystkich bibliotek wojewódzkich i do większości bibliotek pedagogicznych. Tam są dostępne wszystkie nasze wydawnictwa. Oprócz tego prowadzimy dosyć szeroką wysyłkę naszych publikacji edukacyjnych do szkół w całym kraju.

Pan przewodniczący pytał o aktywność środowisk mniejszości narodowych, jeżeli chodzi o kontakty z instytutem. Myślę, że tutaj problem nie występuje. W zasadzie wszystkie nasze oddziały współpracują z różnego rodzaju stowarzyszeniami istniejącymi na terenie tych oddziałów. Mówił pan o konferencji, o której zresztą też wspominałam, którą wspólnie organizowaliśmy w Gliwicach. Będą wydane materiały pokonferencyjne, więc to też będzie jakiś plon tej konferencji, prawda? Była to pierwsza konferencja poświęcona mniejszości niemieckiej, ale też na pewno i nie ostatnia. Chętnie odpowiadamy na wszelkiego typu apele. Wiem, że pan prezes spotykał się także z przedstawicielami mniejszości romskiej. Zresztą organizowaliśmy konferencję na temat zagłady Romów. Podobnie jest z innymi mniejszościami. My jesteśmy otwarci i chętnie współpracujemy. No, nie mogę powiedzieć, że zajmujemy się wszystkimi tematami, ponieważ instytut – pomimo swojej wielkości – jest jednak za mały i mamy za małe środki na to, żeby móc zaspokoić potrzeby wszystkich, ale zawsze staramy się włączać we wszelkie tego typu działania, zarówno naukowe, jak i edukacyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Ale o tym budźcie to już pani prezes nie chce mi powiedzieć? Później porozmawiamy. Dobrze. Proszę bardzo, czy jeszcze są...

Posel Czesław Sobierajski (PiS):

Może od razu zdanie do jednej z wypowiedzi...

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dobrze.

Posel Czesław Sobierajski (PiS):

À propos tej niemożliwości w sprawie przesunięcia, czyli pomocy wzajemnej. Minister Finansów nie jest jakby... Prawna przyczyna to jest ustawowa, wewnątrz rozporządzenia? Bo jeśli tak, to może nasza Komisja by wyszła z bardzo konkretną inicjatywą do Ministra Finansów, żeby takie rzeczy ułatwić, gdyby to precyzyjnie było nazwane, o co chodzi, co i jak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Proszę, pani poseł Arciszewska.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie zabierałam głosu wcześniej, bo liczyłam na odpowiedź z IPN. Dziękuję za nią. Ona mnie satysfakcjonuje. Natomiast zwracam się do prezydium, ponieważ są państwo w koalicji rządzącej a budżet IPN – jak wiadomo – był okrajany. Szczerze mówiąc, może niedokładnie czytałam ustawę, ale dziwi mnie, że nie mogą państwo między sobą... Czyli IPN na terenie całej Polski nie współpracuje, zwłaszcza w sprawach finansowych. Jeżeli tak jest, to bardzo prosiłabym prezydium o to, żebyśmy mogli – tak jak kolega mówi – taką inicjatywę podjąć, żeby ta bariera sztuczna, idiotyczna – przepraszam – przestała istnieć.

Natomiast mam prośbę do kolegi Czykwina, do pana posła, żeby również zwracał uwagę na to, jak jest po stronie białoruskiej. Jeżeli są elementy niszczenia zabytków, kultury polskiej, co obecnie następuje, jak i istnieją pewne elementy niezwracania uwagi na przeszłość, teraźniejszość i w ogóle funkcjonowanie Polaków na Białorusi, aby również mógł wystąpić ze stosownym apelem do władz białoruskich albo uwagę taką, medialnie rozpropagowaną, złożyć. To byłoby wtedy na pewno bardzo sympatycznie odebrane. A nie uogólniać, bo to przykro słuchać, jeżeli chodzi o żołnierzy wyklętych, wiedząc, co ci ludzie przeżyli. Już nie mówię o Łączy, gdzie na szczątkach tych ludzi pochowani są prokuratorzy czy osoby, które te wyroki śmierci wydawały i władze polskie nie mogą ekshumować – przepraszam – określonych bandytów, którzy tych ludzi – można powiedzieć – za życia pogrzebali. My tutaj naprawdę jakąś miarę stosujemy.

My naprawdę jako państwo bardzo dobrze traktujemy mniejszości. Wydaje mi się, że z państwa strony również czasem godne zauważenia byłoby to – mimo, że to nie jest zakres może naszej Komisji – jakie są gesty, które nam mogą się nie podobać, a tę przyjaźń by zacieśniały i reagowali również w podobny sposób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czy jeszcze są pytania? Nie słyszę. A, proszę bardzo, panie prezesie.

Prezesa Związku Romów Polskich Roman Chojnacki:

Roman Chojnacki, Związek Romów Polskich. Dzisiaj otrzymałem informację, że ma być zlikwidowana delegatura IPN w Koszalinie. Związek Romów Polskich współpracuje z nią od wielu lat, więc tutaj robi się szum, jak widzę. Czy mógłbym dostać informację na ten temat? Czy to jest – jak to się mówi – zaklepane, że tej delegatury nie będzie w Koszalinie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Nie wiem, czy pani prezes jest w stanie odpowiedzieć. Proszę bardzo.

Zastępca prezesa IPN Agnieszka Rudzińska:

To nie jest tak, że delegatura zostanie zlikwidowana. W dalszym ciągu będzie tam przedstawicielstwo. Zmieni się nazwa. Nie będzie to delegatura. Będzie to punkt zamiejscowy, ale także będą pracownicy. Tu chodzi o to, że ponieważ od wielu lat – od 2007 r. – mamy zamrożoną zarówno liczbę etatów, jak i płacę, nie możemy rozszerzyć działania i przyjmować nowych osób. Natomiast w momencie, kiedy IPN posiada delegaturę, ta delegatura musi mieć odpowiednią strukturę i odpowiednie doposażenie etatowe. My tego zrobić nie możemy. Dlatego zdecydowaliśmy się na to, aby zmienić po prostu formalnie, zarządzeniem prezesa, nazwy delegatur na punkty zamiejscowe. Do tej pory punkty zamiejscowe były dwa – w Częstochowie i w Białej Podlaskiej. Przepraszam, nie w Białej Podlaskiej, tylko w Bielsku-Białej. Natomiast w tej chwili będą takie punkty zamiejscowe zamiast delegatury w Gorzowie Wielkopolskim i w Koszalinie, ponieważ – jak mówię – nie możemy zatrudnić dodatkowych osób, które są konieczne w momencie, kiedy istnieje tam delegatura. Dlatego tak się dzieje.

Natomiast chciałam jeszcze zauważyć, że nie odpowiedziałam na jedno pytanie, bo pan przewodniczący zapytał mnie o kwestię zlecania badań. Występowaliśmy o taką możliwość. To są problemy właśnie z przepisami, problemy z naszą ustawą. Nie możemy zlecać badań naukowych. Występowaliśmy o tę zmianę. Wiem, że projekt ustawy o zmianie ustawy o IPN w tej chwili jest w podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia komisijnego projektu. Zajmuje się tym pan poseł Kropiwnicki. Jednak nic się w tej kwestii nie zmieniło. W dalszym ciągu nie możemy zlecać badań, czyli – tak jak to się popularnie mówi w nauce – ogłaszać grantów badawczych.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Arciszewska, tak?

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tak. Dziękuję, panie przewodniczący. W takim razie zgłaszam taki postulat do prezydium. Pisaliśmy swego czasu dezyderat o to, żeby budżet dla mniejszości narodowych nie był zmniejszany. Pan przewodniczący uczestniczył w tych rozmowach. Budżet został zachowany. Prace IPN są bardzo potrzebne. Mają państwo zastrzeżenia, ale jednocześnie chcieliby, żeby te badania były wykonywane. Okazuje się, że z technicznego, administracyjnego punktu widzenia muszą to być jakieś inne nazwy, wiążące się z brakiem dodatkowych etatów, co się również wiąże z ograniczaniem edukacji, jeżeli chodzi o IPN. W związku z tym wydaje mi się, że już tyle zostało powiedziane, że to wystarczy, aby była podstawa do tego, żeby prezydium zgłosiło taki postulat, by ten budżet dla IPN obejmował taką ilość pieniędzy, żeby można było funkcjonować – przepraszam za słowo – normalnie, bo to, co pani dzisiaj mówi, to jest jakaś tragedia. Po prostu tragedia, że my tworzymy jakieś dziwne twory, gdy nam się udowadnia, że budżet IPN jest wystarczający. A w tej chwili widzimy, że to jest zwijanie się instytutu, który jest tak potrzebny. Bardzo bym prosiła prezydium o interwencję w tej sprawie i przedstawienie Komisji stosownego dezyderatu dla poparcia normalnych warunków funkcjonowania IPN w budżecie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Możemy przyjąć ten wniosek, tylko chciałbym tutaj zwrócić uwagę na to, że jeśli występowaliśmy w sprawie budżetu dla mniejszości narodowych i etnicznych, to występowaliśmy jako właściwa komisja we właściwym temacie. Gdybyśmy natomiast spojrzeli na zarządzenie marszałka odnośnie do prac nad budżetem czy też sprawozdaniami z budżetu, to tutaj akurat IPN jest przypisany innym komisjom, więc musielibyśmy to regulaminowo rozpatrzyć, czy rzeczywiście my jako Komisja jesteśmy tą właściwą.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie przewodniczący, może to Prezydium Sejmu odrzucić bądź też nie. Nic nie stoi na przeszkodzie. Konstytucji nie łamiemy. Jak mamy potem rozmawiać z IPN i mieć jakikolwiek prośby lub też oczekiwania, jeżeli to jest niemożliwe do wykonania? Nic nie będzie w tym złego. A już absolutnie nie mówmy tu o regulaminie, bo jak można nagiąć regulamin czy dostosować do sytuacji to już w Sejmie nieraz widzieliśmy. Jestem tu pięć kadencji i różne możliwości były przerabiane. Nie szukajmy więc argumentów, dlaczego nie, tylko wesprzyjmy. Nazwijmy to wsparciem. Nie wiem. Ważne, żeby ten dezyderat w ogóle powstał, dlatego że dzisiaj to spotkanie udowodniło, że on jest po prostu potrzebny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Dobrze. Pani poseł, jest pan przewodniczący. Myślę, że na następnym posiedzeniu Sejmu odbędzie się posiedzenie Prezydium i ten wniosek będzie rozpatrzony. Tak, panie przewodniczący? Dziękuję bardzo. Czy może jeszcze są pytania?

Posel Danuta Pietraszewska (PO):

Mam pytanie jeszcze do pani prezes.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Posel Danuta Pietraszewska (PO):

Czy pani prezes może nam powiedzieć dokładnie, jaki jest w tej chwili budżet IPN? O ile wiem, ale mogę się mylić, to jest około 230 mln zł, tak?

Zastępca prezesa IPN Agnieszka Rudzińska:

Tak, około. To jest mniej więcej tyle. Jak mówię, to jest budżet całego IPN. Znaczna część tego budżetu jest przeznaczona m.in. na utrzymanie pionów prokuratorskich. Tam nas obligują – chociażby, jeżeli chodzi o pensje naszych prokuratorów – ustawy, w związku z powyższym my tu nie mamy na to żadnego wpływu. To dotyczy utrzymania centrali instytutu i 11 oddziałów. Ten budżet nie zmienia się od dłuższego czasu. A jak mówiłam, dla nas najbardziej dojmującą kwestią jest kwestia etatów – tego, że jest blokada etatów i kwestia niemożności podniesienia pensji od 2007 r. A siłą rzeczy, rosną wydatki z tym związane chociażby dlatego, że ludzie dostają coraz większe dodatki stażowe, prawda? Co roku więc, siłą rzeczy, tych pieniędzy instytut potrzebuje więcej.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Szanowni państwo...

Posel Danuta Pietraszewska (PO):

Pani prezes, oczywiście, pieniędzy każdej instytucji przydałoby się więcej. Dodam tutaj tylko, że budżet Polskiej Akademii Nauk to są 82 mln zł i też by się przydało więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Galla (niez.):

Szanowni państwo, my nie jesteśmy dzisiaj na posiedzeniu komisji, która rozpatruje budżet IPN. Przepraszam bardzo, że podjąłem ten temat, ale zapytałem tylko o pewną część, która nie do końca jest w IPN wykorzystywana. Nie wypowiadałem się na temat wielkości budżetu. Chciałbym państwu przypomnieć, że płace są zamrożone we wszystkich instytucjach o charakterze rządowym, łącznie – powiedzmy sobie tutaj uczciwie – z wynagrodzeniami poselskimi, więc jedziemy na tym samym wozie. I powiem tak.

Wiercie mi państwo, że według mojej wiedzy – widać to, analizując budżet państwa, nawet i ten na rok 2015 – jest wiele, wiele instytucji, które naprawdę mają mały budżet. Jeśli państwo spojrzeliby na szkoły artystyczne, dla których Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest organem prowadzącym, to zobaczyliby, że poza Kartą nauczyciela są pewne grupy zawodowe, które mają wynagrodzenie poniżej najniższego, więc to są problemy. Miałbym tutaj propozycję, żebyśmy na posiedzeniu Komisji w temacie współpracy IPN z mniejszościami narodowymi nie rozmawiali o budżecie.

Czy do tej informacji, która została państwu przedstawiona, są uwagi? Nie słyszę. W związku z powyższym uważam, że ta informacja jest przez szanowną Komisję przyjęta.

Chciałbym tutaj zawnioskować o to, żebyśmy cyklicznie w naszych planach pracy podejmowali właśnie temat współpracy IPN z mniejszościami narodowymi i etnicznymi. Miałbym gorącą prośbę do pani prezes. Czy moglibyśmy zaproponować, aby sejmowa Komisja znalazła się też gdzieś w tym wykazie państwa publikacji, ale tylko w części dotyczącej mniejszości narodowych i etnicznych? Wiem, że kilkakrotnie chyba występowaliśmy do państwa o takie materiały i je otrzymywaliśmy. Czy jednak byłaby taka szansa, żebyśmy z automatu mogli to także otrzymywać? Dziękuję bardzo. Czy w tych sprawach są jeszcze pytania i uwagi? Nie słyszę.

Na zakończenie chciałbym poinformować szanownych członków Komisji, że jutro o godzinie 8.30 pan przewodniczący zwołuje posiedzenie Komisji w temacie dotyczącym budżetu na 2015 r. w części 43 w dziale dotyczącym mniejszości narodowych i etnicznych. Dobrze mówię, panie Andrzeju? Sala jeszcze nie została ustalona. Na pewno zostaną państwo powiadomieni SMS-em. Króciutko, ale chcielibyśmy jako komisja do spraw mniejszości także wyrazić opinię w tym temacie. Czy są pytania albo uwagi? Nie słyszę. Zamykam posiedzenie Komisji. Serdecznie dziękuję za obecność.